

BRZĘCZENIE NA SZCZYCIE SZKOLNY KONKURS DYKCYJNY



REGULAMIN

§ 1. Informacje ogólne

1. Cele konkursu :

- prezentacja umiejętności dykcyjnych uczniów;
- promowanie aktywności twórczej wśród uczniów;
- utrwalenie i wzbogacenie leksyki;
- praca nad poprawną wymową;
- kształtowanie potrzeb estetycznych i wrażliwości na piękno słowa poetyckiego;
- kształtowanie umiejętności artystycznego wyrażania uczuć i myśli;
- zachęcenie dzieci do ujawniania uzdolnień w dziedzinie recytacji;
- przygotowanie uczniów do publicznych występów – przewyciężanie tremy i stresu, umiejętność zachowania się na scenie;
- integracja uczniów poprzez wspólną zabawę i zdrową rywalizację.

2. Konkurs przeprowadzi jury w składzie:

- przewodnicząca – Hanna Głuchowska /logopeda/
- członkowie – Tomasz Daczko /polonista/, Robert Jędrzejewski /nauczyciel muzyki/.

§ 2. Uczestnicy konkursu

1. Konkurs przeznaczony jest dla uczniów klas VI – VIII Szkoły Podstawowej im. św. Maksymiliana Kolbego w Teresinie.
2. Udział w konkursie jest dobrowolny.
3. Uczestnikami konkursu są uczniowie klas VI-VIII wytypowani przez nauczyciela języka polskiego w drodze eliminacji wewnątrzklasowych. Każda klasa może zgłosić 1 ucznia do konkursu.
4. Aby wziąć udział w Konkursie, uczeń powinien wykonać czynności opisane w § 3.
5. Przystąpienie ucznia do Konkursu jest jednoznaczne z wyrażeniem zgody na przetwarzanie i publikowanie danych osobowych na potrzeby organizacji Konkursu.

§ 3. Organizacja, przebieg i terminarz konkursu

1. Uczestnik prezentuje jedno zdanie – „łamaniec językowy” (wylosowane) oraz wiersz naszpikowany trudnościami artykulacyjnymi wskazany przez jury (zbiór tekstów zamieszczony pod regulaminem).
2. Konkurs i ogłoszenie wyników odbędą się 25 lutego 2025 r. (4. – 5. godz. lekcyjna) w sali teatralnej.

§ 4. Zasady oceniania

W ocenie prezentacji będą brane pod uwagę: artykulacja głosek, intonacja wyrazowa oraz zdaniowa, właściwe tempo wypowiedzi.

1. Uczestnicy konkursu będą oceniani za:

a. dykcję:

- staranną wymowę, zgodną z zasadami kultury słowa,
- prawidłową artykulację głosek,
- właściwe akcentowanie wyrazów,
- panowanie nad oddechem, swobodne posługiwanie się nim;

b. interpretację:

- modulowanie głosem,
- właściwe akcentowanie ważnych treści zdania/utworu,
- właściwe tempo wygłaszania tekstu.

§ 5. Nagrody

Przewiduje się nagrody rzeczowe dla laureatów (1.-3. miejsce) oraz wyróżnienia w uzasadnionych przypadkach, dyplomy uczestnictwa dla wszystkich uczniów.

§ 6. Materiały konkursowe

Poniższy zbiór zdań i wierszy to materiały do przygotowania dla uczniów, którzy zgłoszą swój udział w konkursie BRZĘCZENIE NA SZCZYCIE. Każdy z uczestników konkursu powinien zapoznać się z podanymi poniżej tekstami w taki sposób, by prezentacja była wyrazista i poprawna pod względem artykulacyjnym (nienaganna dykcja).

1. Zdania

- *Mistrz z Pyzdr, w pstrej koszuli, czule tuli się do Uli.*
- *Szczery Szczepan, szczodry szalenie, suchych szyszek szukał w Pszczynie.*
- *Czy trzy cytrystki grają na cytrze? Czy jedna płacze, a druga ły trze?*
- *Szczera strzyga w Strzegomiu szczygła strzygła.*
- *Sasza po suszy, szedł sobie suchą szosą.*
- *Król Karol kupił królowej Karolinie korale koloru koralowego.*
- *Przeleciały trzy pstre przepiórzyce przez trzy pstre kamienice.*
- *Wyindywidualizowaliśmy się z rozentuzjasmowanego tłumu prestigiditorów.*
- *Czy trzy, czy trzydzieści trzy, czy trzysta trzydzieści trzy?*
- *Trzmiel na trzosie w trzcinie siedzi, z trziela śmieją się sąsiedzi.*
- *Stół z powyłamywanymi nogami, drabina z powyłamywanymi szczeblami.*
- *Zzajany zięć z żądy zziębnał, z źdźbła zżuł, zżarł i zżółknał.*
- *Szpieg zbiegł, smyk znikł, pies wściekł, deszcz ściekł, miecz siekł.*
- *Płaczliwa płaczka płakała nad tandetnym płaszczem buńczucznego dzierzymordy.*
- *Szło Czechów trzech, bez śladu drugi w gąszczach szezeł, a tylko trzeci z Czechów trzech osiągnął marzeń kres.*
- *Pstry pstrąg pstryknał, drgnał, kaszlnął, parsknał i cierpliwie petznał w płyciznę.*
- *Czego trzeba strzelcowi do zestrzelenia cietrzewia drzemiącego w dżdżysty dzień na drzewie?*
- *Chrząszcz brzmi w trzcinie w Szczebrzeszynie, że przepiórki pstre trzy podpatrzyły, jak raz w Pszczynie cietrzew wieprza wietrzył.*

- Wietrzył cietrzew wieprzy szereg oraz otomanę, która miała trzy z nóg czterech powyłamywane.
- Tracz tarł tarcicę tak, takt w takt, jak takt w takt tarcicę tartak tart.
- Zmistyfikowanie i odmitologizowanie niezidentyfikowanych obiektów latających. - To jest stuła - z Tuły stuła, a tu świeżo kwitnie świerzop.
- Raz lew wpadł w zlew, wprost w wody ciek, i nim kleń-leń wypchnął go zeń, popłynął w ściek!

2. Wiersze

1.

*Dobrze jest mówić mądrze i składnie,
lecz jeszcze lepiej – mądrze i ładnie,
a będziesz mówić naprawdę pięknie,
gdy się codziennych ćwiczeń nie zleknieysz.
A więc recytuj, powtarzaj w kółko,
choćby Ci w męce pot rosił czótko,
bo choć nasz język bywa dość trudny,
jest w swej trudności po prostu cudny!
Niech niczym diament lśni polska mowa,
niech płynnie płyną zdania i słowa,
a my, olśnieni ojczystą mową
zawsze traktujmy ją jak królową!*

b. wiersze dla uczestników indywidualnych:

2.

*Żaby rzępolą na Rzeszowszczyźnie
W deszczu szczaw aż do Ustrzyk
Dżęzują dżdżownice na Hrubieszowszczyźnie
A w puszczy puszczu puszczyk.
Czcigodnym czcicielom czystości w Pszczynie
Szeleszczą pszczoły w bluszczu
Trzeszczą trzewiki po szosach suszonych
Szemrżeż, rzeżucho, w Tłuszczu.
Wystrzałowe trzpiotki wstrząśnięte szczebiocą
Szczególnie o szczęściu w życiu
Szczep oszczepników zaszczepia poszycie
Liściastych leśnictw w Orzyszu.
Chrząszcz ze szczeżują
szczerze wrzeszcząc, się szczerzą
Lecz trzciny rozbrzmiaty grzmotami
To przebiegł trzymając
w krzepkich szczypcach skrzypce
Stół z powyłamywanymi nogami.*

3.

W szale skrzypki trzy strzaskał mistrz.
Trzasnął drzwiami też zgrzyt mu zbrzydł,
Przecież sprzęt przestał brzmieć.
Przez przypadek starzec szczeł,
Żebrząc żre zżuty strzęp
Przy użyciu sztucznych szczęk.
Aż raz rzecze mistrz:
Przasnysz znasz, sprzedaj trzos,
Wstrzymaj ły, możesz brzytwą zarost strzyc,
Przepasz brzuch, przeżyj wstrząs,
Brzaskiem wrzesień srebrzy wrzos.

4.

Szczepan Szczygieł z Grzmiących Bystrzyc
przed chrzcinami chciał się przystrzyc.
Sam się strzyc nie przywykł wszakże,
więc do szwagra skoczył: „Szwagrze!
Szwagrze, ostrzyż mnie choć krzynę,
Gdyż mam chrzciny za godzinę”.
„Nic prostszego – szwagier na to.
– Żono, brzytwę daj szczerbatą!
W rżysko będzie strzechę Szczygła
ta szczerbata brzytwa strzygła...”.
Ustłyszawszy straszną wieść,
Szczepan Szczygieł wrzasnął: „Cześć!”
I przez grządkę poza szosą
nie strzyżony prysnął w proso.

5.

Niełatwa słów wymowa.
Ha, trudna na to rada!
Jeszcze trudniejsze słowa,
Gdy się je, w całość składa.
Spójrz w przestrzeń w blaskach zorzy.
Gra życiem, skrzy srebrzyście
A w drzewach wietrzyk hoży
Splątane czesze liście.
Z otchłani tchła mgła obła,
Trząchnął trznadel, pstrąg głąb pruje.
Wybrnęła wydra z brodła,
Dżdżownica źdźbło dżdżu zuje.
Chrząszcz pszczołę wstrząst w szczelinę.
Pchła, pchtę pchnęła w popiół.
Trwożliwie brzmiał trzmiel w trzcinnie.
Póki swego nie dopiął.
I ty też dopnij, chociaż

*Słów kształty, krztuszą krtanie.
Co jednak umiesz, pokaż,
Ułóż je w płynne zdanie.*

6.

*Chrząszcz brzmi w trzcinie w Szczebrzeszynie.
Strząsa skrzydła z dżdżu.
A trzmiel w puszczy, tuż przy Pszczynie
Straszny wszczyna szum.
Mąż gżegżółki w chaszczach trzeszczy.
W krzakach drzemie kszyk.
A w Trzemesznie straszy jeszcze,
Straszny wytrzeszcz strzyg.*

7.

*Trzynastego, w Szczebrzeszynie
chrząszcz się zaczął tarzać w trzcinie.
Wszczęli wrzask szczebrzeszynianie:
– Cóż ma znaczyć to tarzanie?!
Wezwać trzeba by lekarza!
Zamiast brzmieć, ten chrząszcz się tarza!
Wszak Szczebrzeszyn z tego słynie,
że w nim zawsze chrząszcz BRZMI w trzcinie!
A chrząszcz odrzekł niezmiyszany:
– Przyszedł wreszcie czas na zmiany!
Drzewiej chrząszcze w trzcinie brzmiały,
teraz będą się tarzały.*

8.

*I czy paw swe pierze pierze?
Czy w Szczawnicy szumi szczaw
I co robi rak wśród raf?
Czy straszydła mają skrzydła
I czy strzyga strzygła szczygła?
Czy trzepaczka paczki trze
I co krzyczy kszyk na krze?
Któż to wie!...*

9.

*W grząskich trzcinach i szuwarach
kroczy jamnik w szarawarach,
szarpie kłącza oczeretu
i przytracza do beretu,
ważkom pęki skrzypu wręcza,
traszkom suchych trzcin naręcza,
a gdy zmierzchać się zaczyna
z jaszczurkami sprzeczkę wszczyna,*

*po czym znika w oczerecie
w szarawarach i berecie....*

10.

*Leży Jerzy pod wieżą i nie wierzy,
że na wieży jest gniazdo nietoperzy.
Nietoperze też nie wierzą,
że pod wieżą leży Jerzy,
co nie wierzy,
że na wieży jest gniazdo nietoperzy,
a we wieży mieszka sto jeży,
dziesięć jeżozwierzy
oraz wiele innych zwierzy.*

11.

*Dżokej Czesław z Częstochowy
Pomysł miał dość wyjątkowy
Jeżdżąc po krakowskich Błoniach,
Na dżdżownicach, a nie koniach.
Że dżdżownice rączy były,
To z dżokejem tak pędzili,
Że Czesława (to nie żarty)
Dostarczyły do Dżakarty.*

12.

*Dzisiaj w garnku z wprawą wielką
Pląsa w zupie por z brukselką,
Seler kręci się z pietruszką,
Pęczkiem marchwi i czarnuszką.
Ząbek czosnku, strąk fasolki
Tańczą walce, tańczą polki.
Z lękiem zerkam na tę grupę.
Jak tu zjeść tańczącą zupę?*

13.

*Hasał huczek z tłuczkiem wnuczka
I niechący huknął żuczka.
-Ale heca... wnuczek mruknął
I z hurkotem w hełm się stuknął.
Leży żuczek, leży wnuczek,
A pomiędzy nimi – tłuczek.
Stąd dla huczka jest nauczka
By nie hasać z tłuczkiem wnuczka.*

14.

*Słychać w grodzie dzwon na trwogę –
na gród idzie plemię wrogie.*

*Uzbrojone, groźne hordy,
na rabunek i na mordy
są gotowe, lecz obrońcy
tego grodu, z hord tych drwiący,
bronią murów dość roztropnie,
dając wrogom w kość okropnie.
Rejterują hordy wrogie,
dzwon nie bije już na trwogę.*

15.

*Gdzieś w Laponii był łądolód.
Na łądolód wlaź małpolud,
zobaczyli tam go ludzie
i krzyczeli – małpoludzie,
przynieś lodu z łądolodu,
lód potrzebny nam do lodów,
my na lodzie się ślizgamy,
tobie także lody damy.*

16.

*Mistrz strzelectwa oddał wystrzał.
Strzał zaskoczył jednak mistrza,
bo postrzelił mistrz jastrzębia,
co pod strzechą jadł gotębia.
Strzelec strzelbę swą odstawił –
sposzregł, że ten jastrząb krwawi.
Strzępem gazy go opatrzył –
na jastrzębia z troską patrzy.*

17.

*W kuźni w Brzeźnie rażny paż
do gaźnika żdźbłem pcha maż,
a w Rogoźnie na mieliźnie
groźny woźny tkwi w bieliźnie
i wyraźnie jest mu raźniej,
gdy dla bliźnich wierszyk maźnie.*

18.

*Klaun Eustachy z Augustowa
klauna w saunie znokautował,
w Augustówce astronauta
kaucję dał za auta skauta,
nad Eufratem kot Eulalii
miau! do Laury miauczał w auli,
a Maurycy na Kaukazie
autem gnał po autostradzie.
Zaś Etk płakał nad źródetkiem,*

że jest tylko zwykłym Etkiem.

19.

*Atanazy Długaśny z Wierzchosławiczek
popołudniową porą wkładał szaliczek,
a potem rozczapierzonymi palcami
rozwijał dwudziestometrowy dywanik,
po czym z piętnastokilogramową teczką
tańczył z czterdziestoosmioletnią Haneczką,
bo rozentuzjasmowany Atanazy
uwielbiał nieprawdopodobnie długie wyrazy.*

20.

*Czubaty strzyżyk w czystej czapeczce
z Tczowa do Tczewa toczył kuleczkę.
W Tczewie tłum tczewian wyteża oczy
– Strzyżyk dotoczy czy nie dotoczy?
Tymczasem strzyżyk tuż-tuż przed Tczewem
troszeczkę zboczył w krzaczkach za drzewem
i krótszą dróżką krocząc nad rzeczką,
wrócił do Tczowa razem z kuleczką.*

Życzymy dobrej zabawy!

ORGANIZATORZY:
Hanna Głuchowska
Tomasz Daczko
Robert Jędrzejewski